REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 8. Telefony: Redaktor naczelny 32-06, Z-ca red. naczelnego 43-39, Sekretarz red. 60-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 8. Tel. 43-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 27. Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 273 ŚRODA, 4 PAŹDZIERNIKA 1950 R. CENA 5.— ZŁ.

Amerykanie winowajcami wojny na Korei

Przemówienie ministra Andrzeja Wyszyńskiego w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wznowiono dyskusję nad rezolucją 8 państw, mającą na celu przyczynić się do tzw. „uregulowania" wojny w Korei na warunkach podyktowanych przez interwentów amerykańskich.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej — Wyszyński, który zdemaskował jako umyślne wypaczanie faktów oświadczenie delegata amerykańskiego Austina, który w dniu 30 września usiłował zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za wydarzenia w Korei.

Wyszyński oświadczył, że jak to stwierdził Austin — wydarzenia w Korei są istotnie wyzwaniem, rzuconym Narodom Zjednoczonym. Należy jednak zbadać źródło tego wyzwania. **Otóż źródłem tym jest odmowa wykonania przez Stany Zjednoczone porozumienia anglo-amerykańsko - radzieckiego z 1945 r., potwierdzonego przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych i dotyczącego utworzenia zjednoczonej, niezależnej i demokratycznej Korei.**

Wyszyński oświadczył, że **ucisk i terror stosowane przez klikę Li Syn-mana wywołały obecną wojnę domową w Korei. Wskazał on następnie, że klika lisynmanowska, uciskając naród w Korei południowej, przygotowała jednocześnie agresję przeciwko północnym Koreańczykom.**

Przygotowania do napadu

Wyszyński zacytował oświadczenie Li Syn - mana, świadczące o agresywnych planach jego faszystowskiej, marionetkowej kliki i przytoczył m. in. znaleziony przez północnych Koreańczyków list Li Syn - mana do profesora amerykańskiego Olivera. Wyszyński zacytował liczne oświadczenia i dokumenty, dowodzące, że **klika Li Syn - mana w myśl poleceń swych mocodawców amerykańskich prowadziła zakrojone na szeroką skalę i trwające ponad rok przygotowania do dokonania napadu na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.**

Wiosną 1950 r. Li Syn - man oświadczył wyraźnie, że zbliża się czas rozpoczęcia agresji, mówiąc, że miesiące maj i czerwiec będą w historii Korei miesiącami najbardziej krytycznymi.

Wyszyński podkreślił, że zbiegło się to w czasie z wizytą Dullesa w Korei i że istnieją zdjęcia Dullesa w okopach. Delegat radziecki powołał się na oświadczenie Dullesa z 19 czerwca, stwierdzające gotowość udzielenia przez Stany Zjednoczone poparcia „w walce przeciwko komunizmowi" i wskazał, że w maju 1950 r. w wyniku wzmożonych przygotowań wojennych, amerykańscy doradcy wojskowi oświadczyli, iż wszystko w Korei południowej jest gotowe.

Fakty te — powiedział Wyszyński — są dobrze znane, lecz jeden spośród nich wybija się na pierwszy plan: **północni Koreańczycy znaleźli w archiwach kliki lisynmanowskiej mapę strategiczną, dającą pełny obraz planów agresji południowych Koreańczyków na Koreę północną.**

Bezprawne uchwały

Zasady prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej zakazują ingerencji z zewnątrz do wojny domowej. Mimo to niektóre delegacje chcą ignorować prawo międzynarodowe.

Wyszyński wskazał na przykłady wojny domowej w Stanach Zjednoczonych w latach 1860—1865, gdy Anglia usiłowała udzielać nielegalnie pomocy właścicielom niewolników w stanach południowych i zapytał Austina, czy aprobowałby on ingerencję Anglii. Wyszyński przypomniał także ingerencję Napoleona III w wojnę domową w Meksyku w latach 60 ubiegłego stulecia i zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone potępiały postępowanie Francji jako wtrącanie się przemocą w wewnętrzne sprawy Meksyku.

Wyszyński wskazał dalej, że **uchwały Rady Bezpieczeństwa z 25 i 27 czerwca oraz z 27 lipca, powzięte z wyraźnym pogwałceniem postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, były po prostu próbami zasłonięcia parawanem ONZ haniebnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei. Po to, by przeprowadzić ten manewr, Stany Zjednoczone wywarły nacisk na zależne od nich pod względem gospodarczym kraje, oświadczając, że jeśli kraje te nie poprą bezprawnej decyzji „Narodów Zjednoczonych" w sprawie Korei, to przestaną otrzymywać fundusze i dostawy przewidziane w planie Marshalla.**

Przeciw bombardowaniu otwartych miast

W konkluzji Wyszyński stwierdził, że **delegacja radziecka będzie głosowała przeciwko rezolucji 8 państw, będącej absolutnie nie do przyjęcia. Delegacja radziecka przedstawi własną rezolucję, może być, łącznie z innymi delegacjami.**

Wyszyński dodał, że delegacja radziecka przedstawi także rezolucję, proponującą, by Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zaleciło **położenie kresu naruszaniu Konwencji Haskiej, znajdującemu swój wyraz w okrutnym bombardowaniu otwartych miast.**

Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka będzie się domagała rozwiązania koreańskiej komisji ONZ, ponieważ komisja ta nie wykonała swych obowiązków i pogwałciła Kartę Narodów Zjednoczonych.

Wszyscy robotnicy są braćmi

30.000 robotników niemieckich wzięło udział w pokojowej manifestacji z okazji przyjacielskiego spotkania metalowców niemieckich i czeskich w Plauen, w Saksonii. W spotkaniu wzięli udział członkowie Związku Robotników Metalowych NRD, 70 delegatów metalowców z Niemiec zachodnich oraz 110 metalowców czechosłowackich. Na zdjęciu: Niemiecka młodzież demokratyczna (FDJ) defiluje przed trybuną gości. Foto API

Rewizja norm odpowiedzią robotników na kretactwa Anglii

RZESZÓW (PAP). Dając wyraz swej proletariackiej postawie wobec posunięć rządu brytyjskiego, usiłującego godzić w tempo naszej odbudowy, przodownik pracy WSK Nr 2 w Rzeszowie, bezpartyjny tokarz — **Adam Machaj** wystąpił z żądaniem przeprowadzenia rewizji jego dotychczasowych norm, zwracając się do robotników metalowców z następującym apelem:

„Koledzy!

Dowiedzieliśmy się ostatnio, że kapitalistyczny rząd brytyjski wstrzymał nieprawnie wysyłkę zamówionych dla naszej pokojowej gospodarki obrabiarek. Jaka winna być nasza odpowiedź na ten akt wrogi państwu robotników i chłopów? **Znajdziemy rezerwy kryjące się w naszych warsztatach pracy!**

Żądamy rewizji naszych dotychczasowych norm! Damy przy takiej samej ilości maszyn i obsługi większą produkcję, niż poprzednio. To spotęguje naszą siłę gospodarczą. To wzmocni obóz pokoju, któremu przewodzi nasz przyjaciel i sąsiad — Związek Radziecki.

Wycieczka 100 robotników rolnych wyruszyła do Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). 3 bm. w godzinach rannych wyjechała do Związku Radzieckiego 100-osobowa wycieczka robotników rolnych — przodowników pracy, która w czasie 4-tygodniowego pobytu w ZSRR zapozna się z osiągnięciami i doświadczeniami radzieckich państwowych gospodarstw rolnych. Wycieczkę prowadzi wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Tkaczow.

Na Dworcu Gdańskim żegnali odjeżdżających m. in. minister Rolnictwa i R. R. — ob. **Dąb-Kocioł** i kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — ob. **Pszczółkowski.** W pożegnaniu wziął również udział radca Ambasady Zw. Radzieckiego ob. **Zaikin.**

Wśród uczestników wycieczki do Zw. Radzieckiego znajdują się wybitni przodownicy pracy PGR, traktorzyści, brygadziści, chlewmistrze, oborowi, dojarki, owczarze, kierownicy zespołów i inni, którzy swoją wydajną i twórczą pracą przyczyniają się do zagospodarowania swoich wzorowych, socjalistycznych gospodarstw rolnych. Pragną oni nauczyć się jeszcze lepiej gospodarować, jadą po wzory i naukę do samego jej źródła — do radzieckich państwowych gospodarstw rolnych.

Jedzie do Zw. Radzieckiego ob. **Jacakowa,** była robotnica rolna, obecnie przewodnicząca Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa, która chce się zapoznać ze zdobyczami socjalnymi radzieckich robotników rolnych. Jedzie chlewmistrz zespołu PGR — Kobierzycko z okręgu łódzkiego ob. **Stanisław Korzeniowski,** przodownik pracy odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy, który wykonuje przeciętnie 305 proc. normy.

W wycieczce do Zw. Radzieckiego biorą udział słynni traktorzyści PGR — ob. **Magdalena Figur z okręgu PGR Gdańsk i Stefan Marczak** z okręgu PGR — Opole, oboje odznaczeni orderem „Sztandar Pracy".

Ludzie radzieccy przyjaciółmi pokoju

MOSKWA (PAP). — Z całego Związku Radzieckiego napływają wiadomości o przebiegu kampanii wyborczej na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju. Coraz potężniej rozbrzmiewa we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego słowo — pokój. Ludzie radzieccy manifestują podczas akcji wyborczej swą nieugiętą wolę walki o pokój przeciwko wojnie, swoje pragnienie pokojowej twórczej pracy.

Na zebraniach wyborczych ludzie radzieccy manifestują swą miłość do partii bolszewickiej i wielkiego chorążego pokoju — Stalina. Powierzając zaszczytne mandaty swym wysłannikom — ludzie radzieccy upoważniają ich, by zapewnili z trybuny Konferencji, że naród radziecki zdecydowany jest walczyć nieugięcie o dalszy rozkwit i umocnienie potęgi ojczyzny socjalistycznej — ostoi pokoju na całym świecie.

Austria w przededniu strajku powszechnego

WIEDEŃ (PAP). Austria stoi pod znakiem przygotowań do strajku powszechnego, który wybuchnąć ma, jeśli rząd nie uwzględni postulatów, wysuniętych na ogólno-austriackiej konferencji członków rad zakładowych. Na konferencji tej w związku z zatwierdzeniem krzywdzącego robotników układu cen i płac, zażądano anulowania podwyżki cen lub podwyższenia płac, wprowadzenia ustawowej kontroli cen oraz udzielenia gwarancji, że szyling austriacki nie zostanie zdewaluowany.

Z całej Austrii napływają wiadomości o licznych wiecach, na których robotnicy solidaryzują się z uchwałami ogólno-austriackiej konferencji członków rad zakładowych.

W walce o pokój i wolność SFZZ jednoczy ludzi pracy

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w związku z V rocznicą ŚFZZ sekretarz generalny organizacji Louis Saillant udzielił „Humanite" wywiadu, w którym oświadczył:

ŚFZZ mimo haniebnego rozłamu, dokonanego przez agentów imperializmu, liczy obecnie — 78.000.000 członków we wszystkich krajach, podczas gdy w roku 1945 liczyła 65 tys.

Zasadnicze postanowienia statutu, na których opiera się działalność ŚFZZ, są następujące: **przeprowadzenie unifikacji związków zawodowych we wszystkich krajach, udzielanie poparcia organizacjom najsłabszym, wykorzenienie faszyzmu, walka przeciw wojnie i przyczynom wywołującym wojnę, reprezentacja pracujących we wszystkich instytucjach międzynarodowych, gdzie dyskutowane są sprawy ich dotyczące, organizowanie wspólnej walki związków zawodowych przeciw zamachom na prawa gospodarcze i społeczne pracujących i na wolności demokratyczne, o pełne zatrudnienie, podwyżkę płac, o odpowiednie warunki pracy i egzystencji, o pełne ustawodawstwo socjalne.**

Saillant napiętnował haniebny rozłam, dokonany w styczniu 1949 roku przez Deakina, Carey'a i Kupersa, stwierdzając, że rozłam ten nie zdołał osłabić ŚFZZ.

Saillant podkreślił w zakończeniu konieczność jedności akcji pracujących w walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o realizację postulatów robotniczych, przeciwko ciężarom wyścigu zbrojeń.

Zbliża się termin II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). Komitet organizacyjny II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w wydanym komunikacie protestuje przeciwko decyzji władz brytyjskich, zabraniającej sekretarzowi generalnemu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, Jean Laffitte'owi oraz członkom komitetu organizacyjnego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wstępu na terytorium Wielkiej Brytanii.

Komitet organizacyjny przyjął do wiadomości fakt wymiany listów między przedstawicielami angielskiego ruchu pokoju a premierem Attlee, który zmuszony był oświadczyć na piśmie, iż w jego kraju nie istnieje „żadna siła mogąca zabronić odbycia Kongresu".

Komitet organizacyjny podkreśla wspaniałe przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na całym świecie.

Komitet postanowił kontynuować wysiłki w kierunku pokonania wszelkich trudności, jakie mogły by wyniknąć w organizowaniu II Światowego Kongresu w Wielkiej Brytanii w wyznaczonym terminie.

Komitet organizacyjny apeluje do wszystkich przyjaciół pokoju na całym świecie, aby przeciwstawili się mniejszości, usiłującej wykorzystać napiętą sytuację międzynarodową w celu stłumienia głosu narodów, występujących przeciwko wojnie.

Przemysł węglowy wykonał w 100 proc. plan

WARSZAWA (PAP). We wrześniu br. przemysł węglowy wykonał plan wydobycia węgla w 100 proc. Przeciętne wydobycie w dniu roboczym było o 17 tys. ton wyższe niż we wrześniu ub. r., zaś wydajność pracy na dniówkę o 30 kg wyższa niż w sierpniu br.

We wrześniu rb. najlepsze wyniki osiągnęły Zabrskie i Rybnickie Zakłady Przemysłu Węglowego.

»Młoda Gwardia« w Warnemuende

BERLIN (PAP). Do portu w Warnemuende w Niemieckiej Republice Demokratycznej zawinął z wizytą polski żaglowiec szkolny „Młoda Gwardia". W chwili przybycia statku do portu został on powitany przez przedstawicieli Organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), Związku Młodych Pionierów oraz tysiączne tłumy publiczności, zgromadzone na molo portowym.

Żaglowiec polski wpłynął do portu w pełnej gali. Na spotkanie jego wyjechali łodzią motorową przedstawiciele Centralnej Rady FDJ oraz burmistrz miasta Rostock. Po wejściu na pokład „Młodej Gwardii" przedstawiciel Rady Centralnej FDJ wygłosił przemówienie powitalne, oświadczając m. in.:

„Wasza wizyta jest dowodem coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską a niemiecką. Młodzież polska i niemiecka walczą dziś ramię przy ramieniu o utrwalenie pokoju i przeciw zakusom podżegaczy wojennych".

Po przycumowaniu „Młodej Gwardii" do nabrzeża pokład jej zaroił się od młodzieży niemieckiej, która gorąco i serdecznie witała polską młodzież marynarską.

Zlikwidowany desant na wyspie Osikdo

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi:

W okolicach Seulu jednostki Armii Ludowej, utrzymując poprzednio zajęte pozycje, w dalszym ciągu prowadzą zacięte walki z wojskami nieprzyjacielskimi. Na północny wschód od Seulu rozgorzały walki o wzgórze Mihari, które kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Oddziały Armii Ludowej zadały nieprzyjacielowi duże straty.

Dnia 25 września okręty nieprzyjacielskie o pojemności 5 tys. ton, kilka statków desantowych oraz ponad 10 łodzi motorowych pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego usiłowały wysadzić desant na wyspie Osikdo w pobliżu Kunsan. **Oddziały Armii Ludowej, stacjonujące na tej wyspie, zlikwidowały desant nieprzyjacielski.**

Ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 1 lekki bombowiec amerykański oraz 1 pościgowiec, które dokonały nalotu na Phenian.

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenian, lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób niszczy miasta Korei.

Niedawno samoloty amerykańskie dokonały nocnego nalotu na dzielnice mieszkalne Wonsanu, zrzucając 10 ciężkich bomb. Wśród ludności, a zwłaszcza wśród kobiet i dzieci jest wiele ofiar.

Ponad 30 bombowców dokonało barbarzyńskiego nalotu na miasto Hamhyn, zrzucając ponad 600 bomb burzących i zapalających. Setki kobiet, dzieci i starców zginęły lub odniosły rany. Zburzono instytut ekonomiczny, szkołę średnią oraz szkołę podstawową, jak również dziesiątki domów mieszkalnych.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 4 października:

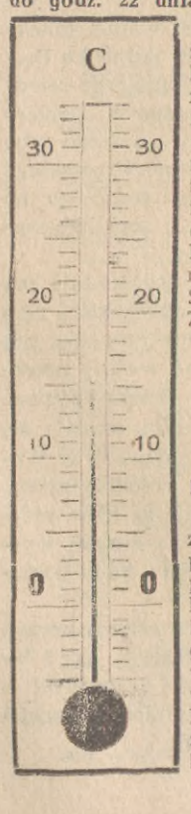

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Temperatury od + 8 st. do + 15 st. Widzialność dobra. Wiatry umiarkowane i porywiste od 3 do 5 st. w skali B. zachodnie i północno - zachodnie. Stan morza 4—5, Zatoki Gd. 2—3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Niż nad północno-zachodnią Europą przesuwa się na półn. - wschód. Niż nad Atlantykiem półn. i Anglią półn. przesuwa się na półn.-wschód. Wyż nad Europą południ.-zachodnią i środkową.

Rośnie stolica Kraju Rad
Moskwa coraz piękniejsza

(Od własnego korespondenta API dla Dziennika Bałtyckiego)

Moskwa, we wrześniu

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Moskwie konferencja architektów, inżynierów i techników budowlanych, — zatrudnionych przy przebudowie stolicy Związku Radzieckiego. Konferencja ta zwołana została przez Moskiewski Komitet Partii Komunistycznej, co dowodzi, jak wielkie znaczenie przywiązuje Partia do tego, aby Moskwa stała się godna nadanego jej przez Stalina zaszczytnego tytułu „chorążego nowej epoki radzieckiej". Przekształcenie starej chaotycznie zabudowanej Moskwy, mogącej pomieścić milion mieszkańców, w centrum życia kulturalnego i przemysłowego, w stolicę obliczoną na kilkakrotnie większą ilość mieszkańców, nastręcza poważne trudności. Moskwa jest jedynym wielkim miastem na świecie, które potrafiło skutecznie rozwiązać problem zaludnienia, ponieważ już w planie na rok 1935 ustalono górną granicę zaludnienia miasta.

Obniżka kosztów budowy

Główny architekt miejski Własow, pracujący do niedawna nad odbudową Kijowa, zwrócił uwagę architektów, że muszą opracować szczegółowy plan rozbudowy Moskwy i okolicy na przestrzeni od 50 do 100 km, licząc od centrum miasta. Przewiduje się zgrupowanie setek drobnych pracowni architektonicznych w kilka większych ekip, z których każda opracowałaby szereg fragmentów rozbudowy miasta. Doświadczenie dotychczasowe wykazało bowiem, że często sąsiadujące ze sobą gmachy utrzymane były w całkowicie odrębnym stylu.

Sprawa większego poszanowania dla całości kompozycji danego fragmentu miasta, nabiera tym większego znaczenia, że radziecki przemysł budowlany korzysta obecnie w coraz większym stopniu z prefabrykatów. Budownictwo radzieckie dąży do zmniejszenia kosztów budowy, co pociąga za sobą konieczność wprowadzenia standaryzacji w produkcji materiałów budowlanych.

Pół miliona metrów nowej powierzchni mieszkalnej

Architektom zalecono projektowanie budynków ośmio- dziesięcio- i dwunastopiętrowych, a nawet wyższych. W 1949 roku dwie trzecie wybudowanych domów mieszkalnych posiadały małą ilość pięter. Na konferencji przypomniano zebranym rozporządzenie rządu, ustalające wysokość domów w zależności od szerokości ulicy, przy której stoją. A więc na ulicy o szerokości dwunastu metrów budować należy domy najmniej pięcio- i sześciopiętrowe, a na wielkich arteriach szerokości ponad 16 metrów wysokość domów powinna wynosić 10 — 14 pięter.

Plan rozbudowy Moskwy na rok bieżący przewiduje oddanie do użytku mieszkańców pół miliona metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, a więc o 25 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Większa część nowych budynków znajdować się będzie na wielkich arteriach i wzdłuż brzegów rzeki Moskwy. Zgodnie z rozporządzeniem rządu w bieżącym roku ma być ukończona budowa wszystkich mniejszych domów, tak, aby w następnych latach skoncentrować akcję budowlaną na wielkich wysokich gmachach.

Budownictwo radzieckie — budownictwem pokoju

Akcja budowlana jest obecnie w pełnym toku. Ciekawą innowacją jest wprowadzenie rozrywek dla robotników budowlanych w czasie pracy. W przerwach obiadowych grupy aktorów, muzyków i tancerzy dają przedstawienia na zaimprowizowanych na budowie scenach. Biblioteka im. Lenina uruchomiła na budowach wypożyczalnie książek i czytelnie.

Za wyjątkiem kilku bloków, w których będą biura, wszystkie budowle ukończone w tym roku przeznaczone są na mieszkania, szkoły, szpitale itp. Ta olbrzymia rozbudowa jest najlepszym dowodem pokojowych intencji rządu radzieckiego i jego wiary w możliwość osiągnięcia trwałego pokoju.

Naród radziecki i pracujący całego świata wiedzą doskonale, że w Wielkiej Brytanii, Ameryce, Francji i wszędzie tam, gdzie lwią część budżetu pochłaniają wydatki na cele wojskowe, rozbudowuje się armie, a ludność gnieździ się często w prymitywnych ruderach pozbawionych elementarnych urządzeń sanitarnych.

Ralph Parker

Połowy kutrowe we Władysławowie

Rybacy kutrowi z Władysławowa prowadzą obecnie połowy na Ławicy Środkowej, znajdującej się w odległości sześciu godzin na północo - zachód od portu. Czas trwania jednego rejsu wynosi przeciętnie dwie doby.

Wyniki, osiągane w połowach na Ławicy Środkowej, są na ogół dobre. Na jeden kuter wypada przeciętnie około trzech ton dorsza i 2,5 ton śledzia. Ostatnio nowy kuter „Arka 112" (z szyprem Antonim Markowcem), który niedawno wszedł do eksploatacji, przywiózł z połowu 3.320 kg. dorsza i 2.820 kg. śledzia.

Wrześniowe silne wiatry uniemożliwiały przez pewien czas połowy na Ławicy Środkowej. Kutry łowiły wówczas na łowiskach władysławowskich. Przeciętne wyniki dochodziły do 700 kg. dorsza i 300 kg. śledzia na jeden kuter. **(ak)**

Gdański Przemysł Miejscowy opracowuje nowe normy techniczne

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego na woj. gdańskie przystąpiła ostatnio do opracowania nowych norm technicznych. Normy te przyczynią się znacznie do zwiększenia wydajności zakładów.

Dotychczasowe normy ze względu na trudności techniczne niejednokrotnie nie odpowiadały swemu zadaniu. Dlatego też ulegną one daleko idącym zmianom.

Opracowaniem nowych norm technicznych dla Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego zajmuje się specjalna komisja. Do końca bieżącego roku przewiduje się ustalenie norm dla wszystkich branż. (ak)

Ponad plan

Coraz liczniej napływają meldunki statków Polskiej Marynarki Handlowej o przedterminowym wykonaniu rocznych planów przewozów.

Wśród statków, które plan już wykonały znajduje się s-s HEL, kursujący na linii regularnej Gdynia — porty skandynawskie. Statek ten do dnia 22 września wykonał roczny plan w 144 proc. Na następnych trzech miejscach uplasowały się statki linii lewantyńskiej (Gdynia — Durazzo — Burgas — Constanza — Istambuł — Ismir — Bejrut — Haifa — Aleksandria): — m-s LECHISTAN — 122 proc., s-s OLSZTYN — 116 proc. i m-s MORSKA WOLA — 113 proc.

Ostatnio wykonał plan przewozów motorowiec linii Gdynia — Rotterdam, m-s WARMIA, osiągając 102 proc. (g)

Życie zatriumfuje nad śmiercią
Przemówienie Thoreza na plenum KC KPF

GENEWA. (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Paryżu odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Francji, na którym wygłosił referat Maurice Thorez.

Wydarzenia ostatnich 6 miesięcy — powiedział Thorez — w pełni potwierdziły słuszność oceny naszego XII Kongresu, że pokój znajduje się w niebezpieczeństwie. **Interwencja amerykańskich sił zbrojnych w Korei i na Taiwanie jest dowodem, że podżegacze wojenni — imperialiści przeszli od przygotowań do agresji do bezpośredniej agresji przeciwko narodom.** Kapitaliści anglosascy i ich satelici z obozu imperialistycznego widzą w wojnie jedyny środek do zahamowania wzrostu ruchu robotniczego i socjalistycznego w metropoliach, do zahamowania potężnego rozwoju ruchu narodowo - wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych. **Imperialiści widzą w wojnie jedyny środek do przeciwstawiania się wzrostowi sił robotniczych i demokratycznych na świecie, do przeciwstawiania się zwycięskiemu rozwojowi socjalizmu.** Kapitaliści amerykańscy i podporządkowane im rządy marshallowskie gorączkowo przyśpieszają swe przygotowania wojenne przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Kapitaliści amerykańscy i podporządkowane im rządy marshallowskie przestawiają pośpiesznie swą gospodarkę na tory wojenne. Zbroją intensywnie wszystkie kraje uczestniczące w pakcie atlantyckim z reakcyjnymi Niemcami zachodnimi włącznie. Przedłużają w tych krajach okres służby wojskowej i powołują do życia armię niemiecką. Stosują metody gwałtu, terroru i faszyzacji. Rozpętują w zaprzedanej im prasie i radio nikczemną kampanię kłamstw, oszczerstw, kampanię podżegania do wojny. **Jednakże podżegacze wojenni napotykają na zdecydowany opór narodów wiernych dziełu pokoju. Na całej kuli ziemskiej wzmaga się potężny ruch obrońców pokoju. Apel sztokholmski popierają setkami milionów podpisów robotnicy, chłopi, inteligencja — wszyscy ludzie, którzy zdecydowani są bronić pokoju.**

Zbrodnicze metody podżegaczy wojennych

Thorez stwierdził, że uzbrojenie Niemiec stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla Francji i pokoju. Kapitaliści niemieccy po odbudowaniu sił zbrojnych i potężnego przemysłu wojennego zapragną wymazać ostatnie ślady klęski hitlerowskiej. Zapragną przywrócić dawne granice Niemiec, odbić ziemie słowiańskie niegdyś zrabowane przez Prusy i w 1945 roku zwrócone ich prawym właścicielom. Urzeczywistnienie tych planów możliwe jest jedynie na drodze wojny przeciwko Polsce, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, do której zachęcają imperialiści anglosascy i nasi władcy podając w wątpliwość granice na Odrze i Nysie i podsycają odwetowe nastroje wśród Niemców. Reakcjoniści niemieccy, których z góry już bronią ostatnie „uchwały trzech" będą organizowali prowokacje w Berlinie lub na Łabie. Stworzą pretekst dla interwencji Amerykanów i ich satelitów z bloku atlantyckiego. Przykład Korei tragicznie ilustruje tę metodę podżegaczy wojennych.

Naród francuski nie zapomni bohaterów Stalingradu

Ludzie z partii amerykańskiej — powiedział Thorez — **chcieliby zmusić naród francuski aby uwierzył, że to rzekomo Związek Radziecki narusza pokój i zagraża naszemu krajowi. Lecz naród francuski nie pozwoli się oszukać. Naród francuski nie zapomina i nigdy nie zapomni, co zawdzięcza bohaterom Stalingradu. Naród francuski jest bezgranicznie wdzięczny swym wyzwolicielom — żołnierzom radzieckim, ich ukochanemu wodzowi Wielkiemu Stalinowi. Naród francuski nie chce i nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Naród radziecki w przeciwieństwie do Amerykanów — stwierdził dalej Thorez — **podejmuje gigantyczne prace pokojowe i pomyślnie buduje komunizm. Związek Radziecki prowadzi politykę pokojową opartą na możliwości współistnienia kapitalizmu i socjalizmu.**

Thorez przypomniał przedstawiony przez ministra Andrzeja Wyszyńskiego program pokojowy na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu przemówienia Thorez omówił zdradziecką rolę prawicowych socjalistów i wezwał komunistów, aby wzmagali wysiłki, zmierzające do jedności akcji z pracującymi socjalistami w walce o pokój.

Wielka bitwa o pokój

Podkreślając konieczność podnoszenia poziomu ideologicznego członków partii, konieczność wzmocnienia czujności rewolucyjnej wszystkich członków partii i wszystkich pracujących Thorez zakończył swe przemówienie słowami:

Towarzysze! Stoimy przed wielkimi bitwami, które zadecydują o losie naszych dzieci, naszego kraju i całej ludzkości. Rosnące i niezliczone siły wszystkich narodów, siły demokracji i pokoju zmuszą do odwrotu siły faszyzmu i wojny. Życie zatriumfuje nad śmiercią. Z wiarą i zdecydowaniem przystąpimy do pracy, aby rozszerzyć i wygrać bitwę o pokój, o niezależność narodową!

Kobiety w porcie szczecińskim

Szczecin, w październiku

W centrum portu szczecińskiego znajduje się nowoczesne nabrzeże Parnicy. Jest to nabrzeże zbudowane na dawnym brzegu Parnicy, rzeki łączącej Odrę z Regalicą.

Warto przyjść na nabrzeże Parnicy i przyjrzeć się wykonywanym pracom. Przede wszystkim jednakże należy zwrócić uwagę na pracujących tu robotników; od razu rzuca się w oczy szczególi bardzo charakterystyczny. **Znaczną część pracowników nabrzeża parnickiego stanowią kobiety. Są one czynne wszędzie, spotyka się je na każdym odcinku przy wypełnianiu najróżniejszych funkcji.**

Funkcje kierownicze pełnią nadal mężczyźni. Ale sytuacja może się szybko zmienić. Informuje nas o tych sprawach młody majster Jan Stachura. Jest on kierownikiem brygady złożonej z 32 kobiet. Ma więc możność wyrobienia sobie zdania o wartości pracy kobiet w porcie.

Stachura jest czynnym aktywistą miejscowego koła portowego ZMP. Razem z kilkoma kolegami wystąpił z inicjatywą szerszego wciągnięcia kobiet do pracy portowej i umożliwienia im awansu społecznego. Jak opowiada — trzeba było przełamać liczne uprzedzenia, ale przecież ostatecznie swego dopiął. Portowe brygady kobiece zostały stworzone i wykonują powierzone im zadania. Na Parnicy jest ich najwięcej. Pracuje tutaj około 30 proc. kobiet.

Przodownice i nowatorki

Stachura pokazuje nam jedną z brygad kobiecych przy pracy. Oto przeprowadzany jest przeładunek fosforytów ze statku na wagony. Robota idzie sprawnie i szybko. Stachura opowiada o kobietach - nowatorkach. **Wiele z nich już się przyczyniło do znacznego usprawnienia pracy i stale przekracza normy przeładunku.**

Oto np. przodownica pracy ob. Zofia Drozgowska, wzór dla wszystkich pracownic portowych. Ob. Drozgowska jest ambitna i pragnie jak najszybciej awansować. I na to zasługuje. Dlatego też zostanie w najbliższych dniach skierowana na kurs dźwigowych.

Praca na dźwigu — to marzenie Drozgowskiej. Chce być jak najbardziej samodzielną i dać jak największy wkład pracy. Uważa, że jako dźwigowa będzie mogła pokazać, co potrafi „słaba kobieta".

Ob. Drozgowska była podczas wojny w Związku Radzieckim i tam zapoznała się z najnowocześniejszymi metodami pracy. Obecnie te systemy stara się wprowadzić do naszej pracy portowej. Razem ze swymi koleżankami — a w jej grupie pracuje 5 kobiet — czyni wszystko, by wysunąć się na czoło brygad kobiecych. I cel ten osiągnęła. Jest przodownicą pracy. Jej grupa wypracowuje najwyższe normy w przeładunku.

Kobiety nigdy nie zawodzą

Majster Stachura stwierdza, że praca kobiet jest co najmniej tak samo wydajna, jak mężczyzn. Kobiety wykonują robotę dokładniej, sumienniej, chociaż może czasem nieco wolniej ze względu na mniejszą siłę fizyczną. **Ale kobiety nigdy nie zawodzą. Zawsze wywiążą się w określonym czasie z powierzonych im zadań.**

Na nabrzeżu Parnica coraz więcej kobiet awansuje, względnie przygotowuje się do awansu. Obecnie przechodzą okres szkolenia. Pracami szkoleniowymi kieruje ZMP, a pomaga Liga Kobiet. Akcją tą zainteresowały się również nowopowstałe Rady Kobiece. Hasło: **„Dla kobiet wszystkie stanowiska stoją otworem"** jest w pełni realizowane w porcie szczecińskim.

Obecnie np. **zespoły kobiece przygotowują się do sztauerki drzewa.** Skomplikowana ta robota pociąga je tak, że niewątpliwie doskonale dadzą sobie radę. By usprawnić przeładunek **postanowiono przeszkolić kobiety również w obsłudze dźwigów na statkach.** Na specjalny kurs skierowano 12 kobiet. Inne interesują się robotami magazynowymi, obsługa dźwigów i urządzeń portowych. Kobiety stają do wszystkich prac.

Czy ruch taki jest tylko na Parnicy? Byłoby niesprawiedliwością takie twierdzenie. Kobiety pracują wszędzie, ale na Parnicy jest ich najwięcej.

Awans trzech Zofii

Np. w elewatorze zbożowym kobiety, które dotychczas wykonywały podrzędne prace, zajęły już odpowiedzialne stanowiska. Do niedawna Zofia Skonecka, Zofia Stanlewiczowa i Zofia Marszelewska pełniły funkcje sprzątaczek. Obecnie już prawie zapomniały o dawnym zajęciu. Pobierają próby zboża i badają jego jakość. Robotę tę wykonują rzetelnie, ku zadowoleniu swych przełożonych.

Coraz liczniejszy udział kobiet w pracy portowej i wzrastające ich zainteresowanie gospodarką morską, stanowi wielki krok naprzód w realizacji naszego planu gospodarczego. Wielkie rzesze kobiet stanowią bowiem dodatkowy rezerwuar sił ludzkich, którego uaktywnienie sprawi, że zamierzenia planu 6-letniego zostaną wykonane przed terminem.

(CP)

OGŁOSZENIA

do

„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"

i całej prasy w Polsce

przyjmuje i fachowo załatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Spółdz. Wyd. - Ośw. „CZYTELNIK"

Gdynia, ul. 10 Lutego 27 tel. 22-07

ŻECLUCA PORTY RYBOŁÓWSTWO

KRYCIE DACHÓW NA DŹWIGACH SYSTEMEM RACJONALIZATORSKIM

Niektóre dachy dźwigów w basenie Górniczym portu szczecińskiego podczas deszczów przeciekają. Ostatnio przeprowadzono próbę krycia tych dachów według jednego ze zgłoszonych przez robotników systemów racjonalizatorskich.

Pomysłowość robotników portowych w Szczecinie w zakresie racjonalizacji stale wzrasta. Znaczna jest ilość zgłaszanych pomysłów i coraz rzadziej się zdarza, by komisja usprawnień zgłoszone wnioski odrzucała. Fakt ten najlepiej świadczy o zainteresowaniu się pracowników portowych zagadnieniem usprawnienia pracy.

(cp)

POPRAWIĄ SIĘ WARUNKI PRACY ZAŁÓG RYBACKICH

Poważną innowacją, która przyczyni się wydatnie do polepszenia warunków pracy rybaków, będzie ogrzewanie kabin sterowych na mniejszych jednostkach rybackich.

Ostatnio, Okrętowa Komisja Socjalna i Komisja Normalizacji Taboru i Sprzętu Rybackiego zatwierdziły wniosek w sprawie ogrzewania kabin sterowych na małych jednostkach rybackich za pomocą rury wydechowej. Zastosowanie takiego urządzenia pozwoli na racjonalne wykorzystanie traconej dotychczas nieproduktywnie energii cieplnej.

REKORDOWY ZAŁADUNEK PAPIERÓWKI NA DUŃSKI STATEK

W dniu 30 ub. m. robotnicy odcinka „Paged" w Wisłoujściu, należącego do rejonu drobnicy ZPGG w Nowym Porcie, zakończyli załadunek papierówki na duński statek „Aslang".

Dzięki ofiarnej pracy robotników przy załadunku uzyskano średnio 213,14 proc. normy. Najwyższą wydajność osiągnęły brygady Jana Tabaja i Władysława Jankowskiego.

Rozwój wolińskiego ośrodka rybnego

Bezpośrednio po wojnie miasteczko Wolin, leżące nad rzeką Dziwną na wyspie Wolin, było osiedlem zupełnie martwym. Dopiero planowa rozbudowa naszego rybołówstwa zalewowego i morskiego sprawiła, że miasto rozpoczęło nowe życie oparte o socjalistyczne zasady.

Powstała tutaj spółdzielnia pracy połowowej „Zalew", która zgromadziła wszystkich rybaków, pragnących pracować według nowoczesnych zasad. Dzięki pomocy państwa spółdzielnia rozwija się pomyślnie. Wybudowano w Wolinie nowoczesną chłodnię rybną, do której zwożone są ryby morskie i słodkowodne z całej wyspy Wolin i powiatu kamieńskiego.

Wszystkie te inwestycje sprawiły, że Wolin obecnie — po 5 latach socjalistycznej gospodarki — jest ważnym ośrodkiem rybackim tego rejonu. **(c)**

Zdrowie — najcenniejszym skarbem

Inauguracja roku w Akademii Medycznej w Gdańsku

W sali Akademii Medycznej we Wrzeszczu, przybranej czerwienią i hasłami, zabrakło w dniu 2 bm. miejsca. Wypełnili ją po brzegi studenci oraz przedstawiciele gdańskiego społeczeństwa, którzy przybyli tu na uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego. Na podium zasiadł senat oraz radcy wydziału lekarskiego i farmaceutycznego z rektorem prof. Czarnockim na czele.

Inauguracji VI roku akademickiego w gdańskiej Akademii Medycznej dokonał rektor Czarnocki. Imieniem własnym, władz Akademii i grona nauczającego powitał przedstawicieli WRN i MRN, PZPR, wojska, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, przodowników i racjonalizatorów z zakładów pracy i spółdzielni produkcyjnych, delegatów Komitetu Obrońców Pokoju, rodziców i młodzież.

Przemówienie radiowe ministra szkół wyższych i nauki A. Rapackiego wysłuchane zostało w pełnym skupieniu.

Przed mikrofonem stanął ponownie rektor Czarnocki.

— Zadaniem i celem naszym — mówił — jest tworzyć i wychować nowe kadry służby zdrowia, świadome swych zadań i odpowiedzialności społecznej, dbać i walczyć o zdrowie — najcenniejszy skarb ludzi pracy, dążących ku lepszej przyszłości. Tę lepszą przyszłość tworzy plan 6-letni, plan gospodarczy, opracowany przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Plan ten nadaje m. in. wyraźny kierunek nauce polskiej.

Stawia jej zadania, które realizujemy my — starsi — i wy, młodzież ucząca się. Polska Ludowa pozwoliła rozszerzyć naukę jej bazę twórczą, wytyczyła jej nowe drogi rozwoju, związała ją z życiem i masami ludowymi, zobowiązała naukę do postępu i oparcia się o postępową metodologię.

— Weźmy pod uwagę — ciągnie dalej mówca — nasz odcinek pracy. Stworzono 10 akademii medycznych z wydziałami lekarskimi, farmaceutycznymi, stomatologicznymi, ostatnio pediatrycznym i higieny społecznej, stworzono szeroką sieć szkół pielęgniarskich, położniczych, felczerskich itd. Ta praca dowodzi naszej pokojowej polityki.

— Jaki jest dorobek naszej uczelni w ostatnim roku akademickim, który był pierwszym w planie 6-letnim? — mówił rektor Czarnocki. — W uczelni kształciło się 1.813 studentów, z tego 1.154 na wydziale lekarskim, 326 na wydziale farmaceutycznym i 323 na oddziale stomatologicznym. W roku akademickim 1949-50 wypuściliśmy 217 absolwentów medycyny oraz pierwszych 57 absolwentów farmacji. Absolwenci ci przystępują w wyznaczonych terminach do egzaminów dyplomowych, by zasilić kadry służby zdrowia. Wydział lekarski przeprowadził dwie habilitacje, 20 doktoryzacji i wydał 16 dyplomów lekarskich. Personel naukowy Akademii Medycznej opracował szereg prac naukowych; 113 z tych prac zostało opublikowanych, a wiele przygotowano do druku, pomnażając nasz dorobek naukowy.

Wyposażenie zakładu klinik, pracowni i laboratoriów uległo znacznej poprawie. Z zadowoleniem stwierdzić należy poprawę w dostawie literatury naukowej Związku Radzieckiego, co pozwoli na pogłębienie wiedzy i zbliżenie naszych zdobyczy do przodującej nauki radzieckiej. Biblioteka centralna Akademii powiększyła swój księgozbiór o 4.770 tomów i liczy obecnie 85.539 tomów.

Rok sprawozdawczy przyniósł dalszą poprawę sytuacji lokalowej, która zapewni światu pracy Wybrzeża gdańskiego pomoc lekarską w szerszym, niż dotychczas zakresie. Dzięki przyznaniu wysokich kredytów inwestycyjnych rozpoczęliśmy budowę sali wykładowej, chirurgii, odbudowę kliniki położniczej, odbudowę oddziału szpitala przy ul. Śluza, zakładów podstawowych, wydziału farmacji, kończymy odbudowę zakładu anatomii patologicznej, histologii i embriologii itd.

Ruch przodownictwa pracy i racjonalizatorski znalazł w Akademii właściwy oddźwięk. Wśród personelu fachowego i administracyjnego przeprowadzono 3 etapy współzawodnictwa pracy, które wyłoniły kilkunastu wybitnych przodowników pracy. Wśród młodzieży studiującej wprowadzono na wszystkich wydziałach liczne zespoły nauki. Szczególnie dobrze pracowały zespoły farmaceutyczne. Na tym wydziale zapoczątkowano również z dodatnim wynikiem naradę wytwórczą z udziałem sił fachowych i młodzieży, zmierzając do usprawnienia pracy dydaktycznej na wydziale. Narady takie będą odtąd odbywały się na wszystkich wydziałach Akademii.

Sprawozdanie rektora Czarnockiego przyjęto hucznymi oklaskami. Na trybunę wchodzi studentka Barbara Krupa.

— Zadania młodzieży — mówiła — **określił Lenin krótko w ten sposób, że trzeba się uczyć. Wykonamy je przez kształcenie socjalistycznej dyscypliny studiów, świadome przestrzeganie obowiązkowego uczeszczania na wykłady i seminaria, systematyczną naukę i terminowe zdawanie egzaminów.** Nowy podział studentów na 30-osobowe grupy przyczyni się do usprawnienia organizacji studiów i ścisłej kontroli postępów w nauce. Będziemy za wrogów uważać tych studentów, którzy nie przestrzegają socjalistycznej dyscypliny studiów. Dla tych kolegów nie ma miejsca w naszej uczelni. **Ucząc się wytrwale — damy najlepszy wkład w walkę o pokój, wzmocnimy obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i chorąży pokoju, nauczyciel i przyjaciel młodzieży — Stalin.**

Z kolei prof. Kieturakis odczytał list do prof. Joliot - Curie w Paryżu, w którym profesorowie i pracownicy nauki Akademii jednoczą się z większością prostych ludzi na całym świecie, odpowiadając garstce podżegaczy wojennych twardym i stanowczym „nie".

Imatrykulacji czterech kandydatów, reprezentujących nowo przyjętych studentów na poszczególnych wydziałach Akademii Medycznej, dokonał rektor Czarnocki. Z jego ręki otrzymało nagrody w postaci książek naukowych i literatury marksistowskiej 26 studentów, za wybitne postępy w nauce i pracy społecznej. M. in. wyróżniono studentów: Wyczółkowskiego, Gołębiowskiego, Zbytniewskiego, Wolfa, Piotrowskiego, Falickiego i Ejsmonda.

Wykład inauguracyjny pt. „Znaczenie transfuzji krwi w medycynie współczesnej" wygłosił prof. Jakub Penson. (at)

MiGAWKi Wybrzeża

Boczek i dwa widelce

Obiady popularne są bardzo dobre dla świata pracy. Tanie i solidne. Ale sam obiad nie wystarcza. Tak się już powszechnie przyjęło, że do obiadów potrzebne są łyżki, widelce i noże.

Jem obiad w spółdzielczej gospodzie w Sopocie przy ulicy Rokossowskiego. Podają zupę i łyżkę. W porządku. Ale na drugie — danie boczek i widelec, nawet dwa widelce, jak do ryby.

— Noża zabrakło — tłumaczy się kelner.

I trzeba było boczek rozrywać widelcami. (mp)

Wytłumaczyła

Do Prezydium MRN jednego z małych miasteczek Wybrzeża przyszedł interesant. Sekretarz otworzył zamknięty na klucz gabinet i wprowadził gościa do środka. Kiedy jednak po omówieniu sprawy chcieli wyjść, okazało się, że drzwi zostały ponownie zamknięte na klucz — oczywiście z zewnątrz.

Nie pomogło stukanie do drzwi ani dzwonienie. Trzeba było dopiero przez okno zaalarmować jakiegoś przechodnia i prosić go o pomoc. Dzięki tej interwencji, jedna z urzędniczek MRN otworzyła drzwi z klucza i wypuściła mimowolnych więźniów.

— Czemu te drzwi tak starannie zamyka się na klucz? — zdziwił się interesant. — Chyba tu nikt nic nie ukradnie?

— O nie, skąd! — zaprzeczyła z oburzeniem urzędniczka. — O kradzieży mowy nie ma! Ale pokój się niszczy... (rt)

Przodujące sklepy gdyńskiej PSS

Współzawodnictwo pracy między sklepami gdyńskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców wkroczyło w ostatnim półroczu na właściwe tory.

Pierwsze miejsce spośród wszystkich sklepów PSS osiągnął zespół sklepu spożywczo - kolonialnego nr 17 na Wzgórzu Focha. Sklep ten uzyskał w I kwartale 792 punkty, w II kw. 734 punkty.

W branży włókienniczo - odzieżowej w II kwartale pierwsze miejsce zajął sklep nr 45, znajdujący się przy ul. Świętojańskiej 44. W tymże kwartale w branży owocowo - warzywniczej pierwsze miejsce zajął sklep nr 77 przy ul. Czerwonych Kosynierów 155.

We współzawodnictwie indywidualnym w I kwartale wysunął się na czoło kontroler Edward Kozłowski, w II kwartale kontroler Norbert Wiśniewski. (am)

Kurs języka rosyjskiego w Sopocie

Oddział miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Sopocie otwiera z dniem 15 bm. trzymiesięczny kurs języka rosyjskiego.

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Oddział Miejski T. P. P.-R. w Sopocie, ul. Marsz.-Rokossowskiego 23.

Wykładowcą kursu będzie prof. Nieczuporuk. (n)

17 wyjazdów na dobę

Bilans pracy Pogotowia Ratunkowego w Sopocie

Jak bardzo potrzebny był w Sopocie stały punkt pogotowia ratunkowego PCK, świadczy o tym statystyka działalności tej instytucji już w pierwszym miesiącu jej istnienia.

Wyjazdów było 540, czyli przeciętnie 17 na dobę. W bogato zaopatrzonym ambulatorium wykonano 119 opatrunków.

Jest to, jak na początek, wysoka frekwencja, tym bardziej, że na froncie pięknego, parterowego domku przy ul. Generalissimusa Stalina 778 dopiero w ostatnich dniach zdołano umieścić reklamowy transparent.

Pogotowie ratunkowe, które jest czynne bez przerwy, dniem i nocą wymaga licznego personelu. Sześciu lekarzy, dwóch sanitariuszy i cztery siostry - telefonistki oraz dwie karetki czekają na telefoniczne wezwanie pod numer 5-24-00.

Kierownikiem placówki jest dr Janusz Bessert, który przybył z Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Do stałej obsługi pogotowia należą poza tym st. siostra Charasz i siostra - telefonistka Olechnowicz. (dt)

Każdy może otrzymać żądaną ilość ziemniaków

Rozprowadzenie ziemniaków dla świata pracy w Wejherowie powierzone zostało PSS „Zgoda", która sprawnie przeprowadza tę akcję. Ziemniaków jest pod dostatkiem i każdy może otrzymać potrzebną ilość, starczy też ziemniaków do sprzedaży detalicznej. Spore także ilości ziemniaków PSS kopcuje, aby mieć zapas, potrzebny do zaopatrzenia ludności w okresie wiosennym. Przy zakupie do 1 tony cena ziemniaków wynosi 965 zł za tonę, przy zakupie większej ilości po 925 zł za tonę.

Akcja ta ma jednak pewne braki zasadniczej natury. Każdy rolnik, który odstawił zakontraktowaną ilość ziemniaków, ma prawo dowolnej sprzedaży pozostałego zapasu. Z tego powodu niektóre zakłady pracy wycofały część zamówień, gdyż ich pracownicy wolą zaopatrywać się indywidualnie wprost u producenta.

Wycofywanie zamówień utrudnia sytuację PSS, która dostosowała już swoje zapotrzebowanie do zamówień.

Dla mniejszych miast i miasteczek można by ten problem rozwiązać w przyszłości w ten sposób, żeby gminne spółdzielnie, które zajmują się skupem ziemniaków, kierowały dostawy producentów bezpośrednio do konsumenta. (jj)

W gdyńskich spółdzielniach nie brak wełny i obuwia

Społeczna Komisja Kontroli Cen, działająca przy Prezydium gdyńskiej MRN, przeprowadziła we wrześniu 6 kontroli na rynku gdyńskim.

Lustratorzy społeczni sporządzili 18 protokółów karnych za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby. Kilku spekulantów zostało ukaranych grzywną.

Według relacji Społecznej Komisji, sytuacja na gdyńskim rynku towarowym przedstawia się pomyślnie. W sklepach uspołecznionych można się zaopatrzyć w materiały wełniane i półwełniane bez żadnych trudności. Nie brak również i obuwia zimowego najróżnorodniejszych fasonów i gatunków. **Brak jest natomiast pończoch, bowiem asortymenty, przydzielane sklepom gdyńskim, nie zaspakajają istotnych potrzeb ludności.**

Jeśli chodzi o rynek żywnościowy, to i na tym odcinku sytuacja układa się pomyślnie. W sklepach uspołecznionych jest pełno mięsa i wędlin. Nie brak masła i jaj w sklepach nabiałowych, dostawa jarzyn jest również zadowalająca.

Należy jednak zaapelować do mieszkańców Gdyni, aby szybciej zaopatrywali się w ziemniaki na zimę.

Sprawa zaopatrzenia ludności gdyńskiej w węgiel domaga się w dalszym ciągu usprawnienia. Należy również usprawnić dostawę owoców krajowych. (jota)

Mozart, Haydn, Ravel

W programie V koncertu symfonicznego P. F. B., który odbędzie się 6 bm. we Wrzeszczu i 7 bm. w Sopocie, usłyszymy w wykonaniu orkiestry symfonię Es Mozarta, oraz Ravela „Tombeau de Couperin". Interesującą pozycją programu będzie koncert fortepianowy polskiego kompozytora, jednego z ostatnich uczniów Haydna — Franciszka Lessla. Utwór ten wykona z towarzyszeniem orkiestry znakomity pianista prof. Zbigniew Drzewiecki. Koncertem dyryguje dr Zygmunt Latoszewski.

Czy znasz swoją dzielnicę?

Rozstrzygnięcie naszego konkursu-ankiety

Spośród 120 prac czytelników, biorących udział w naszym konkursie - ankiecie pt. „Czy znasz swoją dzielnicę?" — sąd konkursowy wyróżnił 6 wypowiedzi, które tematyką i ujęciem odpowiadały warunkom konkursu.

Zwycięzcą konkursu - ankiety okazał się Stanisław Wiszniewski, oficer Mar. Woj., lat 28, zamieszkały w Gdyni, przy ul. Czerwonych Kosynierów 99 m. 19 (praca pt. „Dzielnica Grabówek").

Poza tym wyróżnionymi autorami są: **Fryda Górecka**, prac. DOKP, lat 61, Wrzeszcz, ul. Własna Strzecha 18 b, **Jerzy Dorsz**, lat 16, Gdynia, 3 Maja 27 m. 26, **Władysław Szremowicz**, lat 29, Sopot, Stalina 829 m. 3, **Lucjan Czyżewski**, lat 32, Gdańsk, ulica Łagiewniki 56, **Wiktor Święcki**, buchalter, lat 52, Oliwa, ul. Kwietna 12 m. 2.

Wszystkie wyróżnione prace zostały nagrodzone wartościowymi nagrodami książkowymi, które zostaną przesłane autorom pocztą. Prace te będą również w całości lub w wyjątkach zamieszczone w naszym piśmie.

Z pozostałych prac, które nie zostały wyróżnione, szereg poszczególnych zagadnień zostanie również naświetlonych w dziale miejskim „Dziennika Bałtyckiego".

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Wassa Żelaznowa", godz. 19.30 premiera.

TEATR KAMERALNY — SOPOT: „Barberyna", godz. 19.30.

CYRK NR 7 — we Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego — przedstawienia codziennie o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Orzeł Kaukazu" I seria prod. radz. godz. 16, 18, i 20.

GDYNIA — Atlantic — „Pustelnia Parmeńska", część II dozw. od lat 18, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — Goplana — nieczynne z powodu remontu.

GDYNIA — Fala — „Pan Habetin odchodzi" dozw. od lat 14, godzina 18 i 20.

CHYLONIA — Promień — „Potępieńcy" prod. franc. od lat 16, godzina 18 i 20.

SOPOT — Bałtyk — nieczynne.

SOPOT — Polonia — „Albeniz" — prod. argentyńskiej, pocz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.

OLIWA — Polonia — nieczynne.

WRZESZCZ — ZMP-owiec (dawniej Capitol) — „Wagary" — od l. 14 prod. franc., godz. 15.30, 18, 20.30. W niedzielę od godz. 13.

WRZESZCZ — Bajka — „Nieugięty torpedowiec" dozw. od lat 14, godz. 16, 18 i 20.

WRZESZCZ — „Przyjaźń" TPPR — Sobótki 15 w pon., śr. i piątki — godz. 18, 20. „Konstantyn Zasłonow" — prod. radz. od l. 12.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 1a.

GDAŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2

SOPOT — telefon 524-00 ulica Generalissimusa Stalina 778.

DYŻURY APTEK

od dn. 30. 9. do 6. 10. 1950 r.

GDYNIA — Apt. Świętojańska, ul. Świętojańska 122.

SOPOT — Apteka Morska, al. Stalina Nr. 724.

WRZESZCZ — Apt. Społeczna Nr. 18, pl. Wybickiego 18.

GDAŃSK — Apt. Kaszubska, al. Rokossowskiego 35.

Kto da więcej na odbudowę Warszawy?

Koło w Orłowie Związku Samopomocy Chłopskiej wpłaciło w naszej redakcji na odbudowę Warszawy 2.500 zł. i na walczącą Koreę 5.000 zł.

Koło w Orłowie wzywa inne koła Związku Samopomocy Chłopskiej do współzawodnictwa w tej akcji. (u)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowego poszukuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy „Bałtyk", Gdańsk - Wrzeszcz Barlickiego 3. Reflektujemy na siłę wykwalifikowaną. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 4257-k

OBWIESZCZENIA

IV U 12/50

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Gdyni dnia 28 września 1950 r. postanowił:

I. Ogłosić upadłość Firmy „Morszczuk" Ryby Morskie i Przetwórstwo, J. Kubiak, Port Rybacki, ul. Ant. Hryniewickiego 52.

II. Wyznaczyć sędziego handlowego Skrzyckiego Janusza sędzią komisarzem, a syndykiem masy Dr Łabe adw. w Gdyni, ul. Świętojańska 34.

III. Wezwać wierzycieli, aby do dnia 28 listopadą 1950 r. zgłosili swoje wierzytelności sędziemu komisarzowi w sposób określony art. 150—152 pr. upadł. i to w 2-ch egzemplarzach. z opłatą sądową za 20 i 10 zł. 4254-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

SPRZEDAM P. A. S., Oliwa, ul. Polanki 3 a—3. G-2593

PIANINO b. dobre, marki „Garn" Berliński — sprzedam. Oferty: Dz. Bałtycki pod „Panino". G-2596

SPRZEDAM fisharmonię stan dobry. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 3699. G-2591

SPRZEDAM jadalnię, dwa fotele i kanapa gabinetowa, piec kuchenny elektryczny. Gdynia, Mściwoja 10 m. 5 codziennie od 18—20 tel. 30-63. G-2578

Kupno

KUPIĘ dla ciężko chorego 2 kg, P. A. S. Wiadomość: Gdynia, Abrahama 71 m. 15. G-2604

LOKALE

POSZUKUJE pokoju umeblowanego dla jednej osoby oferty „Dziennik Bałtycki", Słupsk, Jagiełły 1, pod „samotna". 4253-k

POKOJU umeblowanego ładnego Sopot, poszukuje samotna. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki „Urzędniczka". G-2603

POKOJU poszukuje szofer Gdańsk - Wrzeszcz - Oliwa. Zwrócę remont poste - restante. Oliwa. „Samotny-solidny". G-2602

POKOJU sublokatorskiego w Gdyni poszukuje — dobrze zapłacę. Zgłoszenia pod „natychmiast" do Dz Bałtyckiego. G-2600

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego możliwie centr. ogrzewanie bez kuchni. — Oferty do Dziennika Bałtyckiego „Samotna". G-2599

TECHNIK poszukuje pokoju umeblowanego skromnych wymagań, najchętniej w Sopocie Telefon 16-86 Kozłowski — Gdynia. G-2590

SAMOTNY poszukuje pokoju Gdynia — Sopot. — Oferty: Dziennik Bałtycki 3696. G-2588

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnią łazienką w Gdańsku na pokój kuchnią ewentualnie używalnością kuchni Gdyni. Oferty: — Dziennik Bałtycki pod 2551. P-2551

OFICER P. M. H. — kawaler poszukuje pokoju w Sopocie. Orłowie lub Gdyni. Zgłoszenia pod adresem: Sopot. ul. Mieszka I. 3 m. 1. P-2583

ZAMIENIĘ pokój kuchnia, łazienka — Gdynia na podobne Gdańsk, Wrzeszcz — Oliwa. Telefon 428-02. P-2581

MIESZKANIE wygody centrum Wrzeszcza za zwrotem remontu 120.000 oddam. Zgłoszenia Gdańsk 6 poste - restante „mieszkanie". P-2580

INŻYNIER poszukuje pokoju pustego umeblowanego Gdańsk, Wrzeszcz, Sopot. Zgłoszenia: Sopot — poste-restante 303. P-2549

Posad poszukują

TECHNIK mechanik do spraw wynalazczości, usprawnień przystąpi natychmiast do pracy. Zgłoszenia pod 3723 do Dziennika Bałtyckiego. G-2605

Wolne posady

SAMODZIELNA — lubiąca dzieci potrzebna zaraz. — Warunki bardzo dobre. — Wrzeszcz, Roosevelta 100-5. Nowakowie. P-2582

POTRZEBNA dziewczyna do dzieci i pomocy — Wrzeszcz. Barlickiego 6 mieszk. 3. 4255-k

ZATRUDNIĘ samodzielną pomoc domową, wysokie wynagrodzenie. Gdańsk — Wrocławska 28—3. P-2579

Zguby

ZGUBIONO legitymację służbową, wydaną przez Pocztowy Urząd Przewozowy w Gdańsku i prawo jazdy kategorii III a na nazwisko Formella Wacław. Zwrot: Gdynia — Obłuże Nr 83. G-2595

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację związkową, książeczkę Ubezp. Społ. — Poglettke Klemens Pogórze. G-2592

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania wydany przez gm. Chełmno wieś — Kryger Antoni. P-2586

UNIEWAŻNIAM indeks — Nr 109/F wydany przez Akademię Medyczną w Gdańsku na nazwisko Rychter Zofia. P-2584

NAUKA

KOREPETYCJI matematyki udzielę w Sopocie. Oferty: Dziennik Bałtycki — Gdynia „Student". G-2587

TAŃCÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 9 października zapisy: Wrzeszcz, Pileckiego 4, dojście Morska. 4248-k

Różne

W związku z zajściem dnia 23 września 1950 r. przepraszam kontrolera M. Z. K. Nr 40 za utrudnienie obowiązków służbowych. — K. Huczak. G-2601

ZAGINĄŁ pies „Bernardyn" odprowadzić — wynagrodzenie Gdynia, Daszyńskiego 24 Wojtkowiak. G-2597

DNIA 2 października zgubiono między Orłowem i Sopotem (trolleybus, autobus) teczkę brązową skórzaną, zawartość: suwak i rachunek dwóch egzemplarzach. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot — wynagrodzenie. Sopot, Sobieskiego 5—3. G-2593

PRZYBŁĄKAŁ się pies „Bernardyn" dn. 30. 9. — Wiadomość: tel. 35-73. G-2589

ZOSTAWIONO teczkę w paszteciarni przy dworcu w Oliwie z papierami służbowymi. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem. Sopot, Kościuszki 64 II piętro Bruszewska Irmina. P-2585

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI Wieś

OMAWIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

!!! Agapicie, rekord pobity !!!

82

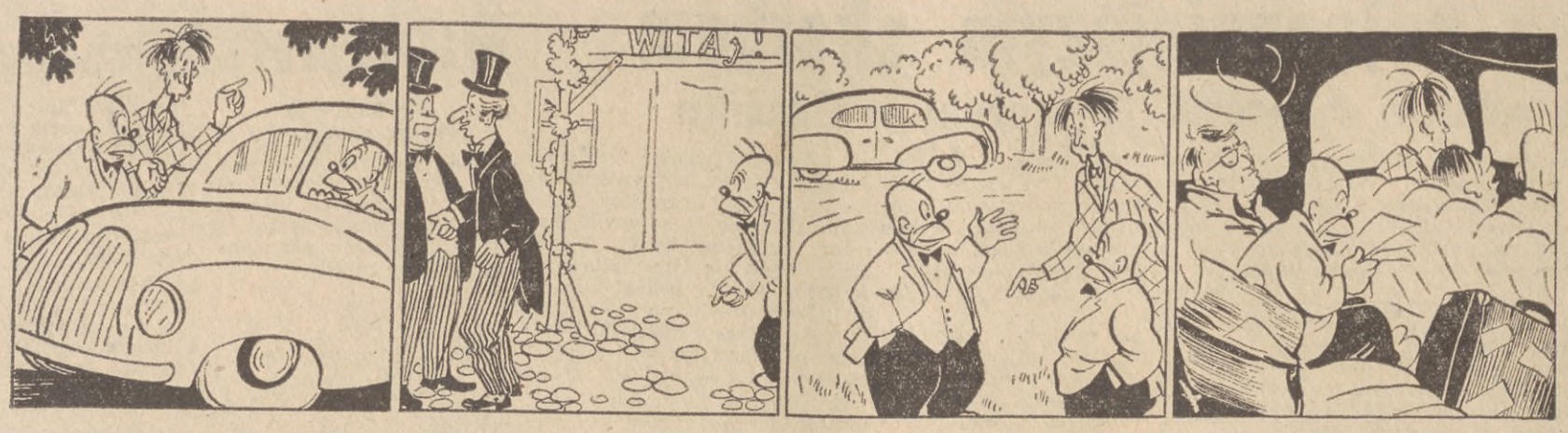

Auto okazało się nieuszkodzone.

— Mam pomysł, Napuś. Pojedź do miasta i wywąchaj co tam się dzieje.

Zaledwie Agapit skończył. Napoleon już siedział za kierownicą i wystartował w nieznane.

W mieście — ruch (jak u dziada za kołnierzem, wyraziwszy się według starego hinduskiego przysłowia). Na ulicach kręciły się jakieś wyfraczone i ucylindrowane postacie. U wylotów ulic — transparenty: „Witaj"! w czterech językach oraz jeden z obrazkami, ponieważ Francuzi nie wiedzieli na pewno, czy amerykański gubernator jest piśmienny. Napoleon usłyszał rozmowę dwóch dostojników:

— Szkoda — powiedział jeden z nich — że nikt z nas nie wie, jak gubernator wygląda. Wszyscy wysiądą z samochodu, a nie wiadomo, kogo pierwszego powitać.

Napoleon wrócił po dwudziestu minutach ze zwiadów i zaraportował dokładnie, co widział i słyszał. Agapit zmarszczył czoło, poklepał brata po plecach.

— Dobra jest, Napuś, jadziem!

Oznajmił również bratu, że Higgins wrócił do przytomności, ale zato stracił zupełnie pamięć.

Postanowili zaryzykować wyprawę do miasta. Załadowali więc nieprzytomnego jeszcze szofera do samochodu, między Napoleonem a Pacanem. Agapit usiadł koło Higginsa. Podczas jazdy zainteresował się zawartością teczki z aktami. Wyciągnął jakiś list i zaczął czytać.

— A to dopiero! Bardzo interesujące! — Spojrzał na Higginsa, ale ten nie wiedział, co się z nim dzieje — tylko bębnił wskazującym palcem po wargach, wydając przy tym nieartykułowane dźwięki.

(Ciąg dalszy jutro!)

Program radiowy

ŚRODA, 4 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

5.00 — Początek aud. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik Poranny. 7.15 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz radiowy. 11.50 — Aud. dla kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.15 — Pieśni Griega. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.30 — Koncert dla szkół. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.10 — Aud. aktualna. 17.15 — Koncert. 17.45 — Aud. dla młodzieży. 19.00 — Proza. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dziennik Wieczorny. 20.30 — Pieśni masowe. 20.45 „Baj Nihola" — słuch. 21.15 — Muzyka. 21.20 — Fala 49. 21.30 — Muzyka i aktualności. 22.00 — Pow. G. Gulii „Dobre miasto". 22.20 — Koncert. 23.10 — Program. 23.15 — „Muzyka symfoniczna Mozarta". 24.00 — Koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

4.55 — Gdańsk wita słuchaczy. 6.50 — Program dnia. 6.52 — Skrót wiadomości Wybrzeża. 6.57 — Komunikaty miejscowe. 13.15 — Wiadomości miejscowe i muzyka z płyt. 16.20 — Audycja dla młodzieży „Chłopcy z Narwiku budują okręty" — reportaż Marii Andrószowskiej. 16.40 — Włoskie uwertury. 18.00 — Amatorskie Zespoły Świetlicowe — „Pierwsi w warsztacie — pierwsi w świetlicy". 18.25 — Audycja dla kobiet. — Reportaż ze szkoły dla położnych w. opr. Eugenii Kochanowskiej z cyklu „Kobiety przy nowych warsztatach". 18.45 — Codzienny Przegląd Wydarzeń.

Śmiało i szczerze

Dlaczego tak mało słuchaczy?

Dn. 29 ub. m. dr Irena Przewłocka wygłosiła w oddziale miejskim TPPR w Sopocie prelekcję o poezji Broniewskiego.

Zdziwiła mnie mała frekwencja słuchaczy. Nie wierzę, aby społeczeństwo nasze tak mało interesowało się naszą rodzimą, zdrową, rewolucyjną literaturą. Może wina małej frekwencji na prelekcji leży po stronie organizatorów?

W połowie prelekcji liczba obecnych znacznie się powiększyła. Kilku maruderów (bumelantów społecznych) wchodziło pojedynczo podczas prelekcji, wreszcie salę zapełniła młodzież obojga płci w odznakach ZMP. Na moje pytanie, dlaczego przyszli tak późno, jeden z nich odpowiedział, dyrekcja szkoły zawiadomiła ich o prelekcji dopiero po kolacji. Z tego wynika, że była to jakaś szkoła z internatem. Szanowna Dyrekcjo owej szkoły z internatem — czasem można i należy wyłamać się z reguły i regulaminu! Młodzieży — żałuj, żeś się spóźniła (choć nie z własnej winy) na pierwszą część prelekcji, w której prelegentka naszkicowała sylwetkę wielkiego poety — tego w podręcznikach nie znaj dziecie. Widać, że dr. Przewłocka wczuła się w poezję Broniewskiego, rozumie ją i odczuwa jej piękno.

Vir - Si z Oliwy.

M.H.D. wyjaśnia

W związku z notatką p. t. „Jesienne problemy", w sprawie zaopatrzenia ludności w ciepłą bieliznę, pończochy damskie i skarpetki, dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Gdańsku wyjaśnia, że sklepy handlu uspołecznionego są dostatecznie zaopatrzone w te artykuły. Jeśli chodzi o skarpetki męskie, to jest ich również dostateczny asortyment, począwszy już od 130 zł. za parę. W cenie 800 zł. są tylko skarpetki stylonowe.

Jeśli chodzi o damskie pończochy stylonowe, to dolna granica cen tych pończoch wynosi 1.800 zł., górna zaś 2.500 zł. Cena 4.200 zł., o której wspomina autor wymienionej powyżej notatki odnosi się do importowanych pończoch nylonowych. Jednocześnie dyrekcja MHD zaznacza, że w sklepach MHD są na składzie również pończochy damskie jedwabne w cenie od 400 zł.

Dyrekcja MHD — Gdańsk.

W INNYCH LISTACH:

Prokuratura Sądu Okręg. w Elblągu, zawiadamia, że postanowieniem z dnia 18 bm. umorzono śledztwo przeciwko Stanisławie i Stefanowi Cieślickim podejrzanym o przest. z art. 202 k. k. wobec braku dostatecznych poszlak.

DOKP w Gdańsku w wyniku przeprowadzonego dochodzenia służbowego komunikuje, iż organa SOK uczyniły wszystko, aby umożliwić dn. 21 bm. pasażerom zdążającym do pociągu przedost. się na perony. Przedostanie się było utrudnione tym, że liczni pasażerowie oczekujący pociągu w kierunku Kościerzyny schronili się przed ulewnym deszczem do holu i poddasza przy wejściu na perony. Zator powstał z winy podróżnych, nie PKP.

Jan Skorecki z Wrzeszcza na wiadomość, że w PDT w Sopocie znajdują się w sprzedaży akordeony, jako amator tego instrumentu wybrał się po kupno, ale był zdumiony dowiedziawszy się, że cena akordeonu wynosi 147 tysięcy zł. Zapytuje, kto z ludzi pracy może sobie pozwolić na kupno tak drogiego instrumentu. Proponuje, aby Dyrekcja PDT zorganizowała sprzedaż akordeonów na raty, tak, jak sprzedaje rowery, radioodbiorniki i motocykle. Zwraca uwagę na niegrzeczną odpowiedź ekspedienta, który na zapytanie w tej sprawie odpowiedział: „Kto nie ma miedzi, niech w domu siedzi".

POD ŚWIATŁO

Nowa uczennica

Do kancelarii jednej ze szkół podstawowych w trójmieście zapukała w ostatnich dniach września pewna siwowłosa staruszka o ujmującym wyglądzie.

— Pani w jakiej sprawie?

— W sprawie zapisu do szkoły, panie kierowniku.

— Rok urodzenia ucznia?

— Uczennicy — poprawiła staruszka i zastanowiwszy się głęboko odpowiedziała:

— 1880.

— Ależ to nie o datę urodzenia pani chodzi — uśmiechnął się dobrodusznie pedagog. — Datę urodzenia dziecka, chciałbym wiedzieć.

— Kiedy ja właśnie, panie kierowniku, w swojej sprawie...

— Aha! Pani pewnie chodzi o kursy dla dorosłych, a tu jest szkoła podstawowa. Proszę zwrócić się do...

— Nie, ja chcę właśnie do szkoły podstawowej. Niech mi pan nie robi trudności — prosiła stanowczo i nie czekając na odpowiedź osłupiałego kierownika dodała:

— Bo widzi pan, dopóki wnuki nie zaczęły chodzić do szkoły, miałam w domu poważanie. Ho! ho! Ze wszystkimi sprawami zwracały się do mnie, do babki. A teraz? Pożal się Boże! Wszystkie rozumy pojadły! Wczoraj poprosiłam wnuczkę, żeby przyniosła tabliczkę i rysik, to jej pokażę, jak się stawia litery. A ona na to, że u nich w szkole nie używa się tabliczek, że trzeba pisać od razu starannie i w zeszycie, że to, że tamto, że owo. Za moich czasów, pamiętam, dukało się sylaby całymi miesiącami, a teraz? Po kilkunastu lekcjach dzieciaki zaczynają czytać! To samo z rachowaniem, z rysunkami. A jak chodzi o różne pogadanki, to mnie, starą w kozi róg zapędzają. Ani im w głowie bajeczki o szklanej górze, czy zaczarowanej księżniczce. „To już lepiej, babciu, o nowej Warszawie, albo o traktorach"! — mówią. Więc postanowiłam się uczyć na starość, bo wnuki twierdzą, że mnie brakuje podstaw..

Kierownik słuchał na wpół zdumiony, na wpół wzruszony, wreszcie wykrztusił:

— Jestem pełen podziwu dla pani zapału do nauki, ale niestety... proszę to zrozumieć, regulamin nie przewiduje takich uczniów,... uczennic — poprawił się.

Staruszka zbladła. Zmarszczyła się i szybko powstała z miejsca.

— Dobrze! Jak nie, to nie! Poradzę sobie inaczej!

— Decyduje się pani za tym na kursy dla dorosłych?

— Co to, to nie! Zapiszę się do przedszkola — odburknęła niechętnie starowina, naszerując energicznym krokiem ku wyjściu.

KRYSTYNA

Zawody „Dziennika Bałtyckiego" w Tczewie

W tym samym dniu, kiedy w Gdańsku odbywała się I Wojewódzka Konferencja Obrońców Pokoju, na ulicach Tczewa sportowcy z całego powiatu — dziewczęta i chłopcy — demonstrowali swą sprawność fizyczną pod hasłami walki o pokój.

Od wczesnych godzin rannych do budynku liceum ogólnokształcącego zaczęli przybywać uczestnicy zawodów, organizowanych przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego". Klasy i korytarze rozbrzmiewają gwarem i młodzieńczym śmiechem. Czterech lekarzy przeprowadza sprawnie badania. Jeszcze tylko rozdawnictwo numerów startowych i z wielkiego boiska szkolnego wyruszają kolumny marszowe sportowców.

Przemarsz przez miasto otwiera komitet organizacyjny — najaktywniejsi miejscowi działacze sportowi. Za nimi piątka młodych dziewcząt maszeruje z literami na piersiach, tworzącymi słowo **„Pokój"**. Dalej płyną nieprzerwane szeregi dziewcząt. I znów piątka chłopców tczewskiego Kolejarza z napisem **„Pokój". Sportowcy niosą liczne transparenty z hasłami walki o pokój i realizacji planu 6-letniego.**

Sportowy krok i wspaniała postawa maszerujących spotyka się z życzliwym przyjęciem i oklaskami na trasie.

Na udekorowanym placu przed Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ustawiają się kolumny zawodników, otoczone ze wszech stron tysiącznymi tłumami. Z trybuny przemawia przedstawiciel „Dziennika Bałtyckiego", witając serdecznie licznie przybyłych sportowców i tłumy publiczności.

W imieniu Miejskiego Komitetu PZPR wygłasza przemówienie I sekretarz ob. Czajkowski. Mówca podkreśla, że **przykładem dla naszej młodzieży winni być sportowcy radzieccy, którzy stoją w pierwszych szeregach obrońców pokoju i budowniczych lepszego jutra.**

Na zakończenie części oficjalnej zabiera głos wiceprzewodniczący Pow. Komitetu Obrońców Pokoju, adw. Tomczyk, który, wypuszczając z ręki gołębia, daje znak rozpoczęcia zawodów. Jednocześnie z przygotowanych klatek wyfruwa 1500 gołębi. **Młodzież skanduje słowa „Pokój — Stalin — Bierut".**

Wśród zawodniczek i zawodników wielkie poruszenie. Dziewczęta maszerują na miejsce startu przy skrzyżowaniu ulicy Kościuszki i Dąbrowskiego. Jeszcze tylko kilka uwag i na znak chorągiewki startera rusza w silnym pędzie olbrzymia masa ponad 400 dziewcząt.

Tempo na pierwszych 200 m jest b. silne. Dopiero po wpadnięciu na ul. Stalina tworzy się długi wąż zawodniczek. Na plac przed Prezydium PRN jako pierwsza wpada Bożena Pestkówna (lic. ogólnokszt. — Tczew) w czasie 2:00,7, a za nią: 2) Słowikowska (Unia — Pelplin) 2:03,8, 3) Zaczyńska (lic. pedagog. — Tczew) 2:07,7, 4) Paźwińska (lic. pedagog. — Tczew) 2:10,6, 5) Jabłonkówna (Spójnia — Starogard) 2:12,0, 6) Klaman (szk. ogólnokszt. — Tczew) 2:12,6, 7) Jabłonkówna Felicja (Spójnia — Starogard), 8) Sadowska (Spójnia — Starogard), 9) Beling (szk. gospod. — Tczew), 10) Cieplikiewicz (szk. ogólnokszt. — Tczew) i setki dalszych zawodniczek. W klasyfikacji zespołowej I miejsce zdobywa państwowe liceum pedagogiczne z Tczewa przed państwową szkołą gospodarczą i liceum administracyjno - handlowym.

Nie przebrzmiały jeszcze oklaski na cześć pięknie walczących dziewcząt, gdy ze startu honorowego wyruszyli kolarze. Start ostry jest przy wieży ciśnień.

Trasa Tczew — Subkowy — Tczew. Dystans 20 km. Obok rowerów turystycznych na starcie znajdują się również kolarze, jadący na wyścigowych. Ci wyruszają dopiero w 5 minut później. Jak się okazało, na trasie turyści (wśród których byli wprawdzie tak „kartowicze", jak i licencjonowani) nie dali się dogonić wyścigowcom. Bieg kończy się ich zdecydowanym zwycięstwem.

I miejsce zajął Kurr (Kolejarz — Tczew) 40:14

W konkurencji zespołowej zwyciężyli kolarze gdańskiej Stali przed Związkowcem — Gdańsk i Kolejarzem (Tczew).

Następuje kulminacyjny punkt zawodów.

Na starcie bieg na 1200 m (trasa została skrócona), staje niespotykana liczba 300 zawodników. Tłok jest tak wielki, że starterowi trudno jest utrzymać w karbach gotowych, niby źrebaków do skoku — masy chłopców. Wreszcie pada komenda i jak lawina rusza do boju paruset zawodników.

Na odcinku pierwszych 300 m tłok niebywały. Każdy chce być na przedzie. Ambicja i zaciętość walczy o lepsze z kondycją i techniką biegową. Po przebiegnięciu połowy trasy na czoło zaczynają się wysuwać faworyci biegu. Prowadzi Hipolit Śmierzchalski z gdyńskiego Związkowca, a za nim Krawczykiewicz i Gołyński z gdańskiego AZS-u. Trójka ta w tej samej kolejności mija metę w czasach: 3:40,5, 3:44,4 i 3:45,3. Na dalszych miejscach przybywają: Langowski (Spójnia — Starogard) — 3:48,2, Szpak (Związk. — Gdynia) — 3:49,4, Motylewski (Spójnia — Tczew), Kreft Roman (Spójnia — Starogard), Litwiński (lic. mech. — Tczew), Zieliński (lic. ogóln. — Tczew), Grabowski (Gwardia — Tczew) i inni. **W klasyfikacji drużynowej zwycięża liceum mechaniczne przed lic. administracyjno - handlowym i Spójnią ze Starogardu.**

W godzinach popołudniowych odbyło się rozdawnictwo nagród. Zwycięzcy oraz zawodniczki i zawodnicy, którzy uplasowali się w czołówce, otrzymali szereg cennych upominków, ufundowanych przez miejscowe społeczeństwo.

A. Skotnicki

P. IGNATOW

Przekład A. i A. Sternowie

45

Pamiętnik partyzanta

(Fragmenty)

I nagle wybuch wstrząsnął powietrzem. To tylne koła przedniej ciężarówki rozerwały minę na moście. W górę wyleciały kamienie arkady i parapetu mostu, strzelcy, żelazo, deski podwozia. Kolumna zahamowała i samochody zbiły się w kupę. I tylko opóźniona ciężarówka, doganiając pozostałe, ciągle jeszcze pędziła ku mostowi.

Pędząc pełnym galopem podjechała do ostrego zakrętu na szosie, ominęła go i ze straszliwym łoskotem zleciała z urwiska. Z nią razem spełzł w dół występ skały i odcinek drogi przed nim.

Prawie równocześnie tam, gdzie stłoczyły się auta, wybuchały jedna za drugą trzy ostatnie miny. Zrzuciły one ciężarówki w przepaść.

Ocaleli strzelcy miotali się po szosie, usiłując uratować się w krzakach koło urwiska. Ale partyzanci walili w nich jak w bęben. Strzelcy padali w przepaść, rozbijając się na ostrych kamieniach.

Genio był już na szosie. Leżąc za kamieniem, strzelał do hitlerowców z niewielkiej odległości. Z góry zaś, ze skały, prażyli ich długimi seriami Eugeniusz i Karpow, kładąc pokotem faszystowską straż, która wyskoczyła z wartowni po tamtej stronie mostu.

Po kilku minutach wszystko było skończone. Most był wysadzony. Na szosie zwalił się występ skały. Obok mostu leżały trupy, zmasakrowane samochody, stosy kamieni.

Eugeniusz dał sygnał do odejścia: w sąsiedniej osadzie zatrąbiono na alarm i wzdłuż szosy zaczął strzelać faszystowski karabin maszynowy.

Dawną drogą, przez przełęcze, przez górskie urwiska, ścierając sobie do krwi nogi na ostrych śliskich kamieniach, wracał do obozu sznur minerów - dywersantów. Teraz było już im lżej iść: ciężary — tol i amunicja — znalazły godne siebie zastosowanie... A z tyłu wysoko ku niebu wzbijał się gęsty czarny dym. To pastuch, przyjaciel Karpowa, dotrzymał słowa i korzystając z paniki, podpalił koszary górskich strzelców i dom komendanta w aule...

MARZENIA

Żenia powrócił z tej operacji podniecony i wesoły. Dawno już nie widziałem go takiego. Objął mnie za ramiona i promieniejąc swymi błękitnymi oczyma, rzekł:

— Marzenie spełnia się, ojcze. Jak dobrze człowiekowi żyć, kiedy czuje, że po jego stronie jest słuszność...

Było to w Płanczewskiej, siedzieliśmy w pokoiku Heleny Iwanowny. Prowadziliśmy dobrą, serdeczną rozmowę. A nazajutrz Żenia zachorował: wysoka temperatura, ból głowy...

Helena zmusiła go do zażycia jakichś proszków. Eufrosinja Michajłowna krzątała się przy dietetycznym obiedzie.

Eugeniusz od razu zmizerniał i zbladł. Lecz nie podobna było utrzymać go w łóżku.

— Zdążę się jeszcze wyleżeć, mateczko. Teraz nie można — zbyt gorące mamy czasy — zerwał się i udał się z Geniem do obozu. Musiał wysłać swoich zwiadowców z nowymi zadaniami.

Wieczorem Helena Iwanowna przyszła do obozu... To dlatego — pomyślałem — że niepokoi się o zdrowie Żeni". Ale okazało się, że sprowadza ją co innego.

Zebrała się cała rodzina. Nie chciało mi się spać. Nawet chory Eugeniusz wyszedł napawać się ciszą nocną.

Obóz spał. Bezgłośnie stali wartownicy w krzakach. Z głębi gór dobiegały niewyraźne nocne szmery.

Minął październik. Co prawda był tego roku wyjątkowo ciepły i jasny, ale lasy już tchnęły jesienią.

Wiatr rozerwał chmury, przegnał je na zachód ku morzu. Nad nami rozpostarło się czyste pasmo nieba. Podobne było do błękitnej rzeki, po gładkich jego przestworzach płynęły iskrzące się gwiazdy.

— W taką noc chce się marzyć, Żenia — cicho odezwał się Genio. — Z początku wydawało mi się, że marzyć teraz, kiedy ludzie walczą i umierają, to wstyd. A potem zauważyłem, że tutaj wszyscy marzą: i Gerontij Mikołajewicz, i Musjaczenko, i Safranow, i wiesz, nawet Kiriczenko marzy. I wszyscy o jednym i tym samym: jak dobrze będą żyć i pracować, kiedy pobijemy faszystów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W—1—11800